

Ścieżka historyczno-krajobrazowa "Na Węgierskim Trakcie"

„Na Węgierskim Trakcie” (Szklary - Jaśliska, dł. ok. 3 km),

Czytając powieści czy oglądając filmy historyczne, bywa że ulegamy pokusie, by zetknąć się bezpośrednio z opisywanymi miejscami, obiektami architektonicznymi i poprzez wyobraźnię odczuć atmosferę zdarzeń, które miały tam miejsce. Te podróże w przeszłość można zrealizować, zwiedzając zamki, skanseny, ale zdarza się, że ślady przeszłości są w „zasięgu ręki”, choć nie zawsze jesteśmy tego świadomi. Takim zachowanym do dzisiaj świadkiem historii **Beskidu Niskiego** jest fragment „**traktu węgierskiego**” pomiędzy Szklarami a Jaśliskami, znany również jako „**stara droga**”. Przebieg dawnych dróg uzależniony był od ukształtowania terenu i możliwości wykonawczych. Pierwotne drogi wykorzystywały naturalne doliny, przesmyki i przełomy rzek, ale również starano się uniezależnić od kaprysów przyrody (wylewów wód, zasp śnieżnych), więc prowadzono je grzbietami górskimi. Po grzbietach prowadziły też trasy przepędu bydła, a to ze względu na łatwość korzystania z pastwisk. Interesujący nas szlak handlowy przebiegający z południa na północ (Przełęcz Beskid nad miejscowością Czeremcha), działał od dawnych czasów, łącząc południe Europy z basenem Morza Bałtyckiego. Dla jego ochrony Król Kazimierz Wielki dnia 28 stycznia 1366 r. lokował na prawie magdeburskim Wysokie Miasto, które z czasem przyjęło nazwę Jaśliska. Otoczone było murem obronnym z trzema bramami (nikłe ślady zachowały się w południowo-wschodniej części miasta), który oparł się w 1657 r. pustoszącym te tereny wojskom księcia siedmiogrodzkiego Rakoczego.

Nasi przodkowie szybko zaobserwowali, że picie do posiłków piwa lub wina (wybór w zależności od zamożności) lepiej służy zdrowiu, ułatwiając trawienie dań mięsnych, szczególnie z dziczyzny, w które obfitowała kuchnia polska. Jakość wody pitnej z powszechnie kopanych płytkich studni powierzchniowych pozostawiała wiele do życzenia. Stąd też z Królestwa Węgierskiego, obejmującego dawniej również tereny dzisiejszej Słowacji, płynęła „rzeka wina”, a często trakt nazywano „winnym”. Mówiło się w Polsce „nie masz wina nad Węgrzyna!”, a za czasów Króla Stefana Batorego sprowadzono licznymi drogami z Węgier ogółem 350 tys. hektolitrów wina. Dla porównania: dzisiaj przy większej liczbie mieszkańców importuje się jedynie 30 tys. hektolitrów. Poziom tej wymiany handlowej pozwalał rozwijać się miastom leżącym na brzegu tej „rzeki” i stąd kwitły Jaśliska i Rymanów. Z handlu winem czerpały zyski również Krosno, Jasło, Nowy Żmigród i Dukla. Jeśli zainteresował Cię wędrowcze ten wstęp, to zapraszamy do przejścia zachowanym fragmentem „traktu węgierskiego”.

Wędrówkę naszą rozpoczynamy w miejscowości Szklary, gdzie po przeciwnej stronie przystanku PKS, wchodzimy na utwardzoną drogę polną wiodącą pod górę. Po przejściu około kilometra droga utwardzona kończy się i wchodzimy na grzbiet. Idziemy dalej prosto i trafiamy na fragment traktu szerokiego na 5 metrów, który pomimo upływu czasu zachował ślady utwardzenia i odwodnienia. Główną atrakcją jest roztaczająca się przed nami panorama fragmentu **Jaśliskiego Parku Krajobrazowego** z Jaśliskami pośrodku, widocznymi z dalszej części trasy. Po lewej stronie nad dawnym miasteczkiem dominuje masyw Kamienia (857 m n.p.m.), kryjący stare kamieniołomy, cmentarz żołnierski z pierwszej wojny światowej oraz stanowiska rzadkiej w Beskidzie Niskim rośliny owadożerne - rosiczki okrągłolistnej. Po prawej stronie nad miastem widoczna jest wylesiona w części szczytowej góra **Kamarka** (630 m n.p.m.), skąd w średniowieczu dębowymi rurami płynęła woda pitna dla miasta. Fragmenty rurociągu odkrywa się po dzień dzisiejszy, a źródło nadal dostarcza wodę mieszkańcom Jaślisk.

Głębiej na prawo od dawnego miasta widnieją zalesione szczyty **Ostrej** (687 m n.p.m.) i **Piotrusia** (727 m n.p.m.), pomiędzy którymi przebiega rzeka Jasiołka, tworząc malowniczy przełom chroniony rezerwatem przyrody „**Przełom Jasiołki**” o powierzchni 121,32 ha. Po około 2

km od początku trasy dochodzimy do kapliczki „**U Jana**”. Nieznana jest data powstania budowli ani nie wiadomo z czyjej inicjatywy została wzniesiona. Franciszek Kotula wysunął hipotezę głoszącą, że uczynił to pleban jaśliski ks. Marcin Nowakowski, żyjący w XVIII w. (dzisiejsze cechy obiektu są charakterystyczne dla pierwszej połowy XIX w.). Kapliczka poświęcona jest św. Janowi Nepomucenowi patronowi od złej wody i dobrej sławy. Pierwotny wygląd kapliczki uległ zmianie. Płaskie, dzikie kamienie otynkowano i pobielono, a dach przykryto płytą cementową. W 2003 roku z inicjatywy jaśliskiej społeczności odrestaurowano kapliczkę i zwieńczono czterospadowym, gontowym dachem. Po latach nieobecności powrócił na swoje miejsce patron, pod postacią nowej rzeźby (stara spłonęła). Przed powstaniem kapliczki na tutejszej górze odbywało się palenie sobótek - obrzęd, który wrósł głęboko w tradycje ludu. Na tej podstawie F. Kotula stwierdził, iż było to miejsce przedchrześcijańskiego kultu. Od momentu wystawienia kapliczki obrzędy odprawiano ku czci św. Jana Nepomucena. Z miejscem tym związany był również zwyczaj oprowadzania bydła dookoła kapliczki, które prowadzono na sprzedaż z Jaślik do Rymanowa. Handlujący na targu sprzedawca zachwalając swój towar informował, że oprowadził zwierzę wokół figury św. Jana. Miało to być gwarancją, że jest ono naprawdę dobre. Kapliczka „zagrała” w filmie Dariusza Jabłońskiego „Wino truskawkowe”, nakręconym na podstawie „Opowieści Galicyjskich” Andrzeja Stasiuka. Stojąc w tym uroczym miejscu przy dobrej widoczności, wyposażeni w lornetkę, sięgać możemy wzrokiem w stronę Bieszczadów oraz Słowacji. Zejście ze szczytu wije się jarem - zjazd i podjazd musiał być trudny dla obładowanych towarem wozów - ten sposób (serpentyny) funkcjonuje w górach do dzisiaj pomimo zmiany systemu transportu. Ta część trasy może stanowić atrakcję dla turysty rowerowego, a stopień trudności jest umiarkowany. Po zejściu około pół kilometra, napotykamy u podnóża góry kolejną **kapliczkę** zwaną „**Na Sołtystwie**”. Pierwotnie została zbudowana z nieotynkowanych, piaskowcowych kamieni uległa zniszczeniu. Obecny kształt przybrała w latach 80-tych XX w. W dolnej części kapliczki znajduje się wnęka prowadząca do studzienki. Według ludowej tradycji budowla została wzniesiona nad cudownym źródłem, zawierającym leczniczą wodę. Do kapliczki „**Na Sołtystwie**” odprowadzane były procesje z Jaślik słowackie pielgrzymki, podążając do „swojej” Pani w Starej Wsi, by prosić Ją o powrót. Podążając dalej w kierunku Jaślik, przekraczamy wojewódzką drogę 897 (Tylawa - Komańcza - Ustrzyki Górne), a po przejściu mostu na Jasiołce ostrym podejściem wchodzimy na teren dawnego miasteczka (dojście około 15 min.). Jaślika wraz z przyległą Posadą Jaśliską stanowiły „wyspę” polskiej ludności wśród łemkowskich wiosek. Centrum Jaślik zachowało się w założeniach średniowiecznych z czworobocznym rynkiem. Do niedawna stał tu ratusz, którego piwnice datuje się na XVI w. Późniejsza, naziemna jego część została rozebrana, a w jego miejsce powstał nowy obiekt. Pod miastem istniał system podziemnych składów winnych, oczekujący cierpliwie na swojego odkrywcę i badacza. Uwagę zwracają także zachowane koło kościoła drewniane, dwutraktowe domy z podcieniami oraz jaśliski kościół budowany w latach 1724-56, z fundacji bp. Przemyskiego Aleksandra Antoniego Fredry. Wnętrze świątyni kryje obraz przedstawiający **Matkę Boską z Dzieciątkiem, zwaną „Jaśliską”**, datowany na 1634 r. Istnieje hipoteza, że obraz został jedynie przemalowany w XVII w., natomiast powstał na terenie Węgier w XV w. Według jeszcze innej teorii obraz może pochodzić z XV stulecia, ze szkoły krakowskiej lub nowosądeckiej. Matka Boska Jaślika jest wciąż adorowana przez Polaków, Słowaków i Łemków uznających ten wizerunek za cudowny. Zostało to podkreślone **ukoronowaniem obrazu przez Jana Pawła II podczas jego pobytu w Krośnie 10 czerwca 1997 r.**

Kończąc pobyt w Jaśliskach, zastanów się wędrowcze nad przemijaniem czasu oraz zmiennymi losami fortuny. Historia obesła się srogo z Jaśliskami, które zostały pozbawione praw miejskich w 1934 r. wskutek utraty znaczenia gospodarczego, spowodowanego głównie przesunięciem traktu węgierskiego na Przełęcz Dukielską - Barwinek. Jaślika dzisiejsze posiadają nadal „skarb”, jakim jest atrakcyjność turystyczna oparta o zaciszny urok i bogactwo przyrody chronione dla przyszłych pokoleń przez Jaśliski Park Krajobrazowy.

Orientacyjna długość trasy 2,5 kilometra

Czas przejścia ok. 1 godziny